
Wyrok Sądu Kościelnego we Włocławku (c. Gręźlikowski) w sprawie o nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności psychicznej (...)

Ius Matrimoniale 12 (18), 167-188

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

**Wyrok Sądu Kościelnego we Włocławku (c. Gręzlikowski)
w sprawie o nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności
psychicznej (osobowościowej) pozwanej do podjęcia istotnych
obowiązków małżeńskich (kan. 1095, n. 3) oraz symulacji zgody
małżeńskiej po stronie pozwanej (kan. 1101 § 1)**

I. Przebieg sprawy

N. N. zawarły małżeństwo sakramentalne 19 stycznia 1991 roku we Włocławku. Okres znajomości przedślubnej między stronami trwał bardzo krótko, gdyż niespełna rok czasu. Przebiegał w miarę prawidłowo i entuzjastycznie, dało się zauważyć wielkie zauroczenie powoda pozwaną. Bardzo zbliżył strony wspólny wypadek samochodowy jaki miał miejsce na początku znajomości, na skutek którego strony razem przebywały przez dwa miesiące w szpitalu. Pozwana wychowywała nieślubnego syna, urodzonego w 1988 roku, o czym powód wiedział. Zarówno rodzice powoda, jak i matka pozwanej byli przeciwni tak szybkiemu zawarciu małżeństwa. Jednak powód uważał, że nic nie szkodzi na przeszkodzie, aby zawarł małżeństwo z pozwaną, bo ją kocha i chciał razem ze sobą być.

Po zawarciu małżeństwa strony zamieszkały u matki pozwanej i mieszkaly tam przez okres około trzech lat, wyjeżdżając co jakiś czas do pracy w Belgii. Będąc w Belgii między stronami układało się dość dobrze i strony były z siebie zadowolone, aczkolwiek pozwana miała pretensje do powoda, że nie chce porządnie pracować, że się objaja, nie szuka pracy w Polsce. Podczas przyjazdów do Polski między stronami dochodzi do kłótni i nieporozumień, szczególnie jak urodziło się ich dziecko. Zaczęły się problemy o kwestie finansowe. W tym czasie, zdaniem powoda, pozwana okazała się osobą nie zrównoważoną psychicznie i niezdolną do funkcjonowania we wspólnocie małżeńskiej. Była, jego zdaniem wybuchowa, bardzo nerwowa i kłótniwa, agresywna, uparta i nie radząca sobie z obowiązkami małżeńskimi. Poważne nieporozumienia małżeńskie między stronami zaczęły się w pod koniec roku 1993, kiedy to pozwana zaczęła sama wyjeżdżać do Belgii w ce-

lach handlowych, zostawiając powoda samego z dwójką małych dzieci. Powód zaczął pozwaną podejrzewać o zdrady małżeńskie i o to, że w Belgii ma innego mężczyznę, pozwana zaś początkowo odrzucała te oskarżenia, ale potem przyznała się do zrad małżeńskich z żonatym, bogatym mężczyzną w Belgii. Powiedziała też powodowi, że ślubowała z nim tylko dlatego ażeby jej panięskie dziecko miało ojca. Powód zaczął również posądzać pozwaną o branie narkotyków i nadużywanie alkoholu, co szczególnie miało mieć miejsce wtedy jak sama wyjeżdżała do Belgii. Pozwana natomiast zarzuca powodowi, że jest niedorajdą życiowym i „dużym chłopcem”, niezdolnym don utrzymania rodziny, jak też podejrzewa go o zdrady małżeńskie. Na początku 1994 roku między stronami dochodzi do całkowitego zerwania wspólnoty małżeńskiej. Pozwana nakazała powodowi wyprowadzić się z mieszkania jej matki, które razem zajmowali i podejmuje znajomość z innym mężczyzną. Po wyprowadzeniu się od pozwanej powód podejmował próby pogodzenia się, ale na skutek wyraźnej niechęci pozwanej, nie przyniosły one oczekiwanego przez powoda rezultatu.

W sumie małżeństwo stron trwało około trzech lat. Początkowo było to okres raczej udany i przebiegający zgodnie i w zrozumieniu, później natomiast między stronami zaczęły powstawać konflikty i nieporozumienia, wzajemne podejrzania o zdrady małżeńskie, żale i pretensje o niemożność stworzenia prawdziwej wspólnoty małżeńskiej i rodzinnej. Z powództwa powoda, strony w roku 1995 uzyskały rozwód cywilny, który orzeczona bez orzekania o winie.

Pod koniec roku 2000 powód wniósł do Sądu Kościelnego we Włocławku prośbę o orzeczenie nieważności swego małżeństwa sugerując niedojrzałość osobowościową pozwanej do podjęcia obowiązków małżeńskich oraz jej symulację zgody małżeńskiej poprzez zawarcie z nim małżeństwa tylko ze względu na to, aby jej dziecko panięskie miało ojca. Trybunał Włocławski po uznaniu swej kompetencji i przeprowadzeniu krótkiego postępowania informacyjnego dekretem z lipca 2001 roku przyjął prośbę powodową do przewodu sądowego z tytułu osobowościowej niezdolności pozwanej do zawarcia małżeństwa i podjęcia obowiązków małżeńskich (kan. 1095,3) oraz jej symulacji zgody małżeńskiej (kan. 1101, 1).

W postępowaniu dowodowym przesłuchano strony oraz ośmiu świadków. Powołano także biegłego sądowego celem wystawienia opinii co do psychicznej (osobowościowej) zdolności pozwanej do zawarcia małżeństwa i podjęcia obowiązków małżeńskich. Powódka nie

poddała się badaniu psychologicznemu, stąd opinię o jej zdolności do zawarcia małżeństwa i podjęcia obowiązków małżeńskich biegły sądowy wystawił na podstawie akt sprawy.

Dekretem z maja 2002 roku ogłoszono publikację akt sprawy. Po wniesieniu uwag przez strony i decyzji pozwanej, iż podda się badaniu psychologicznemu, dekretem z czerwca tegoż roku powołano ponownie biegłego sądowego celem przeprowadzenia badania psychologicznego pozwanej i wystawienie opinii o jej zdolności do zawarcia małżeństwa. Po uzupełnieniu materiału dowodowego, dekretem z lipca 2002 roku zamknięto postępowanie dowodowe i przystąpiono do wyrokowania. Po upływie terminu przewidzianego na przejrzenie akt sprawy przez Kolegium Sędziowskie i sporządzenie swoich votów oraz na przygotowanie uwag przedwyrokowych przez Obrońcę Węzła Małżeńskiego, przystąpiono do rozstrzygnięcia sprawy i wydania wyroku, co miało miejsce we wrześniu 2002 roku.

II. Motywy prawne

1. *Niezdolni do zawarcia małżeństwa są ci, którzy [...] z przyczyn natury psychicznej nie są zdolni podjąć istotnych obowiązków małżeńskich* (kan. 1095,3).

Przez ową niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich wynikającą z przyczyn natury psychicznej należy rozumieć niezdolność do realizowania przedmiotu zgody małżeńskiej. Chodzi zatem o sytuacje, w których dany podmiot zawierający małżeństwo, jakkolwiek posiada używanie rozumu, jest inteligentny, wie czym jest i do czego zobowiązuje małżeństwo, to jednak na skutek zaburzeń natury osobowościowej (psychicznej) nie jest w stanie podjąć, a tym samym wypełnić istotnych obowiązków małżeńskich, nie jest w stanie przekazać przedmiotu zgody małżeńskiej. Trzeba bowiem pamiętać, że *małżeństwo to głęboka wspólnota życia i miłości powstała z aktu osobowego, przez który małżonkowie się sobie oddają i przyjmują, świadczą sobie pomoc i posługę w zrozumieniu i miłości, zespalają się w działaniu, troszczą o wzajemne dobro, doświadczają jedności oraz osiągają coraz pełniejsze zjednoczenie* (zob. *Gaudium et spes*, nr 49).

Wynika z tego jednoznacznie, że kto zawiera małżeństwo musi swoimi możliwościami psychicznymi, emocjonalnymi i osobowościowymi gwarantować, że wywiąże się z przyjętych na siebie zobowiązań, jakie

niesie ze sobą wspólnota małżeńska. Wynika to także z kodeksowego określenia małżeństwa. Małżeństwo bowiem, według określenia Kodeksu Prawa Kanonicznego (kan. 1055,1), jest przymierzem mężczyzny i kobiety, którzy tworzą ze sobą wspólnotę całego życia, skierowaną ze swej natury do dobra małżonków oraz zrodzenia i wychowania potomstwa. Istotnymi przymiotami małżeństwa są jedność i nierozzerwalność (kan. 1056).

Zawierający zatem małżeństwo musi być zdolny do nawiązania relacji interpersonalnych we wspólnocie małżeńskiej, a także do przekazania drugiej stronie prawa do właściwej wspólnoty życia, dobra współmałżonka, samodoskonalenia się i rozwoju duchowo-somatycznego, dochowania wierności, nierozzerwalności, pielęgnowania wspólnoty życia, świadczenia pomocy współmałżonkowi. Musi być zdolny do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Niezdolność do podjęcia tych obowiązków i praw, wszystkich lub jednego z nich, powoduje nieważność małżeństwa, bowiem jak pisze ks. prof. Wojciech Góralski, *niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich przejawia się w każdym poważnym zakłóceniu osobowości kontrahenta, wskutek którego to zakłócenia niemożliwe jest normalne ustanowienie wspólnoty małżeńskiej, służącej do wzajemnego doskonalenia się i dopełniania małżonków*. Przyczyny niezdolności podjęcia tych obowiązków małżeńskich tkwią albo w człowieku z racji jego struktury psychicznej, psychofizycznej, albo są nabyte z racji pewnych niewłaściwych okoliczności (niezdolność osobowościowa). Do pierwszej grupy można zaliczyć te, które tkwią w sferze psychoseksualnej. Druga grupa obejmuje zakłócenia osobowości, które uniemożliwiają nupturienta do właściwych i normalnych zachowań małżeńskich, do relacji międzyosobowych, interpersonalnych i mieszczą się w określeniu „wspólnota całego życia”. O tej drugiej grupie niezdolności mamy do czynienia w niniejszej sprawie małżeńskiej.

Tylko wówczas małżeństwo jest nieważne, gdy stwierdzi się u któregoś z zawierających małżeństwo jakąś anomalię psychiczną czy osobowościową, czy też zahamowanie lub zaburzenie osobowości. Jednakże same zaburzenia, zahamowania czy choroby psychiczne mogą być różne w swych przejawach, formach i postaciach. Jedne mogą czynić kontrahenta niezdolnym do zawarcia małżeństwa i podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, inne nie. Stwierdzenie w danym przypadku wystąpienia – w momencie zawierania małżeństwa – niezdolności podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich z przyczyn natury psychicznej (osobowościowej), jest czymś bardzo trudnym. Dużą rolę w ustalaniu przyczyn owej

niezdolności psychicznej czy osobowościowej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich posiada biegły sądowy, którego Sąd Kościelny powołuje do każdej tego typu sprawy, ażeby autorytatywnie i z fachowością oraz znanstwem psychologii i psychiatrii orzekł ewentualną niezdolność do funkcjonowania danej osoby we wspólnocie małżeńskiej (por. kan. 1574 i 1680 KPK). Należy tutaj pamiętać o przemówieniu Ojca Świętego Jana Pawła II do pracowników Roty Rzymskiej z 5 lutego 1987 roku i 25 stycznia 1988 roku, w którym to papież stwierdził, że biegły według swojej kompetencji winni *ocenić zdolność osoby do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich* (AAS 79/1987/ s. 1454; AAS 80/1988/s. 1182). Nie zwalnia to jednak sędziego z obowiązku weryfikacji założeń antropologicznych zawartych w opiniach biegłych, w świetle zasad antropologii chrześcijańskiej. Może on bowiem przenieść pole ocen i decyzji kanonistyczno-sądowych na ustalenia i rozstrzygnięcia biegłych co do niezdolności kontrahenta do podjęcia obowiązków małżeńskich jedynie przy zaistnieniu *poważnej formy anomalii psychicznej* (por. AAS 79/1987/ s. 1457), bo tylko *cięższe formy psychopatologii mogą naruszyć psychiczną zdolność osoby w dążeniu ku wartościom transcendentnym* (por. AAS 80/1988/s. 1180). Zatem kryterium weryfikacji nie może być wizja idealnej osoby czy też osobowości ludzkiej we wszystkich jej pozytywnych cechach, ale przede wszystkim możliwość realizowania przez osoby, które zawarły małżeństwo, właściwych relacji interpersonalnych w małżeństwie, a także realizowanie wspólnoty małżeńskiego życia.

Zatem sędzia kościelny w tego typu sprawach obowiązany jest wniknąć we wszystkie okoliczności poprzedzające zawarcie małżeństwa, jego zawarcie oraz poślubne, rozpatrując je łącznie z konkluzjami przedstawionymi przez biegłego, a także biorąc pod uwagę zeznania stron i świadków. Jednocześnie zadaniem sędziego jest analiza wszystkich zebranych dowodów oraz ocena, czy wskazują one (czy też nie) na wystąpienie u kontrahenta poważnej anomalii powodującej niezdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. W świetle powyższych zasad – według ks. A. Stankiewicza – dokonuje się zarówno ocena ciężkości zjawiska psychopatologicznego stojącego u podstawy zaskarżonej w sądzie niezdolności psychicznej (osobowościowej), jak również transpozycja ustalonej przez biegłego anomalii psychicznej w kategorii niezdolności do podjęcia określonego obowiązku małżeńskiego, np. w odniesieniu do podjęcia obowiązku nawiązania relacji interpersonalnych w ramach wspólnoty życia małżeńskiego, do przyjęcia obowiązku wspólnoty życia specyficznie małżeńskiego.

W świetle powyższego należy pamiętać, że małżeństwo staje się nieważne zawarte jedynie na skutek niezdolności psychicznej lub osobowościowej kontrahenta do podjęcia obowiązków małżeńskich, a nie na skutek trudności realizowania prawdziwej wspólnoty życia, dobra i miłości we wspólnocie małżeńskiej. Niezdolność psychiczna, osobowościowa, aby mogła być przyczyną nieważności małżeństwa musi być rzeczywista i ciężka, udowodniona w postępowaniu procesowym, a także uprzednia, tzn. istnieć już przed zawarciem małżeństwa. Niezdolność psychiczna (osobowościowa) powstała po zawarciu małżeństwa i w czasie jego trwania nie może być przyczyną nieważności małżeństwa.

(Por. W. Góralski, *Niezdolność do podjęcia obowiązków małżeńskich (próba analizy kan. 1095, nr 3)*, *Ius Matrimoniale* 1990, s. 58-93; A. Stankiewicz, *Sędzia i biegły w sprawach o nieważność małżeństwa z tytułu niezdolności psychicznej*, *Ius Matrimoniale*, 1994, s. 59-66; R. Szychmiller, *Istotne obowiązki małżeńskie*, Warszawa 1997; W. Krupa, *Zasady opracowywania opinii biegłego psychologa w sprawach o nieważność małżeństwa*, „*Ius matrimoniale*”, t. 5-6, Warszawa 1996, s. 137-142; W. Góralski, *Problem niezdolności relatywnej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095, nr 3 KPK) w świetle orzecznictwa Roty Rzymskiej*, *Ius Matrimoniale* 1998, s. 75-87).

2. *Domniemywa się, że wewnętrzna zgoda odpowiada słowom lub znakom użytym przy zawieraniu małżeństwa. Jeżeli jednak jedna ze stron albo obydwie pozytywnym aktem woli wykluczałyby samo małżeństwo lub jakiś istotny element małżeństwa albo jakiś istotny przymiot, zawierają je nieważnie (kan. 1101 KPK).*

Małżeństwo powstaje przez umowę między małżonkami, przez ich zgodę małżeńską, ale w swej istocie jest instytucją niezależną od ich woli; jest aktem osobowym, przez który małżonkowie wzajemnie się sobie oddają i przyjmują. Stąd prawidłowość i skuteczność prawna zgody małżeńskiej wymaga, aby wewnętrzna wola stron była zgodna z tym, co przez zawieranie małżeństwa na zewnątrz wyrażają, tzn. ażeby nie tylko zawierała szczerą intencję zawarcia małżeństwa, ale również akceptowała wszystkie istotne elementy i właściwości – przymioty małżeństwa. Normalnie i zazwyczaj tak bywa. Zdarza się jednak – jak i w tym przypadku zachodzi tego podejrzenie – że przy zawieraniu małżeństwa zachodzi brak szczerości i rozdzwięk między wolą ślubującego, która jest wprost sprzeczna z zewnętrznym oświadczeniem woli albo nie daje się pogodzić czy to z istotnym celem małżeństwa czy jego istotnymi cechami.

Jak wynika z przytoczonego przepisu kanonu 1101 KPK, zgoda małżeńska może być upozorowana całkowicie, jeżeli kontrahent zawierając małżeństwo pozytywnym aktem woli wyklucza w ogóle samo małżeństwo, lub upozorowana częściowo, jeżeli zawierający małżeństwo pozytywnym aktem swej woli wyklucza jakiś istotny element lub przymiot małżeństwa (wierność, nierozzerwalność, jedność, wspólnotę życia, dobro współmałżonka, potomstwa) Przymioty te wynikają z samej istoty małżeństwa, stąd są ważne i konieczne do zaistnienia obowiązującego i ważnego małżeństwa. Jeżeli któraś ze stron wykluczałaby pozytywnym aktem woli powyższe przymioty czy elementy, zawierałaby nieważnie swoje małżeństwo. Problem jednak w tym, ażeby przewod sądowy jednoznacznie wykazał i udowodnił z moralną pewnością, że w chwili zawierania małżeństwa u którejś ze stron, albo u obydwu była takie wykluczenie pozytywnym aktem woli samego małżeństwa lub jego istotnego przymiotu lub elementu. Postępowanie dowodowe musi to udowodnić z całą pewnością. Na domysłach i przypuszczeniach Sąd Kościelny nie może budować domniemania o nieważności małżeństwa.

Dowodzenie symulacji konsensu małżeńskiego, czy to całkowitej czy częściowej, nie jest łatwe, a to z uwagi na konieczność poznania aktu wewnętrznego, często mało znanego zewnątrz, a także i wewnątrz. W dowodzeniu bierze się pod uwagę następujące elementy i argumenty: przyznanie się strony symulującej zgodę na małżeństwo, przyczyna skłaniająca do symulacji, okoliczności dotyczące kojarzenia się małżeństwa, jego zawierania, zachodzące po ślubie, które w sposób jednoznaczny wskazują na to, że dane małżeństwo zostało zawarte nieszczerze z wykluczeniem wspólnoty małżeńskiej, jak i istotnych elementów i przymiotów małżeńskich. Wszystkie dowody winny występować łącznie, gdy zabraknie jednego z nich, dowodzenie staje się bardzo trudne.

(Zob. W. Góralski, Kanoniczna zgoda małżeńska, Gdańsk 1991, s. 158-189).

III. Motywy faktyczne

Twierdzenia i zeznania powoda:

Pozwaną poznałem we Włocławku w roku 1990. Była wtedy panną z dzieckiem, które urodzone było w 1988 roku /.../ wpadła mi w oko i bardzo się w niej zakochałem. W czerwcu 1990 roku mieliśmy wypadek

samochodowy i przez dwa miesiące razem leżeliśmy w szpitalu. To nas jeszcze bardziej przybliżyło i dalej kontynuowaliśmy znajomość [...]. Ja ją kochałem i uważałem, że będzie dobrą żoną [...]. Mimo sprzeciwów rodziców i tłumaczenia jej matki, abyśmy poczekali z pobraniem się, postanowiłem zawrzeć małżeństwo [...]. Ślubowałem szczerze i prawdziwie, zgodnie z nauką Kościoła, dobrowolnie. Uważałem, że wszystko nam się dobrze ułoży, gdyż się kochamy i pasujemy do siebie [...]. Początkowo nasze pożycie małżeńskie układa się poprawnie, zamieszkaliśmy w mieszkaniu matki pozwanej [...]. Po paru miesiącach od zawarcia małżeństwa wyjeżdżamy razem do Belgii pracować, ażeby zarobić trochę pieniędzy [...]. Co parę miesięcy przyjeżdżaliśmy do Polski i jakoś się żyło. W międzyczasie pozwana urodziła nasze dziecko [...]. Około dwa i pół roku po ślubie zaczynają się między nami nieporozumienia i konflikty oraz problemy, szczególnie wtedy kiedy byliśmy w Polsce. Przede wszystkim w grę wchodzi sprawy finansowe, pretensje żony, że za mało pracuję i jestem leniwy, że nie za bardzo troszczę się o byt materialny, jak to czynią inni mężczyźni [...]. Pozwana sama zaczyna wyjeżdżać do Belgii handlować, wyjeżdżała na parę dni, a wracała po dwóch tygodniach. Poprzez znajomych w Belgii dowiedziałem się, że żona mnie w Belgii zdradza z innym mężczyzną. Kiedy spytałem ją o to, to powiedziała, że ma w Belgii jakiegoś bogatego mężczyznę, który ma dużo pieniędzy, był on żonaty i miał dwoje dzieci [...]. Żona wtedy powiedziała mi również, że ślubowała ze mną tylko dlatego, aby jej panięńskie dziecko miało ojca, powiedziała, że mnie nigdy nie kochała i że nie ma szans, aby nasze małżeństwo trwało dalej [...]. Było to na początku 1994 roku, przez jakiś czas jeszcze mieszkaliśmy razem, ale pozwana nie traktowała mnie już jako swego męża. Wymeldowała mnie z mieszkania swej matki i kazała wyprowadzić się [...]. Ja podejmowałem próby ratowania swego małżeństwa, pracowałem dorywczo, prosiłem ją, przeproszałem, ale ona podjęła za mnie decyzję i wystąpiła sądownie o alimenty, wtedy wiedziałem, że nie ma szans abyśmy byli razem. Przeprowadziłem się do swoich rodziców do Włocławka, sama pozwana mnie spakowała i nie chciała ze mną być [...]. Nie wiem do dzisiaj co było przyczyną jej takiego postępowania i naglej zmiany uczuć i postępowania w stosunku do mnie, uważam jednak że przyczyna takiego zachowania pozwanej tkwiła w jej niezrównoważonej osobowości, braku dojrzałości do pełnienia roli żony i matki, a także traktowanie małżeństwa nie jako wspólnoty nierozzerwalnej [...]. Mam też dzisiaj poważne wątpliwości jak pozwana ślubowała, uważam, że tak naprawdę tego małżeństwa nie chciała [...].

Twierdzenia i zeznania pozwanej:

Okres naszej znajomości przedślubnej trwał dość krótko, bo około pół roku /.../ darzyliśmy się uczuciem miłości, oboje dążyliśmy do spotkań /.../. Powód bardziej dążył do zawarcia małżeństwa i mimo, że moja mama prosiła, abyśmy ślubowali trochę później, powód postanowił, że zawrzemy małżeństwo szybciej, on też zaproponował zawarcie małżeństwa /.../. Jak ślubowaliśmy ja miałam 23 lata, powód zaś 24 lata. Ja pracowałam w Przychodni Zdrowia jako laborantka, powód natomiast handlował. Mieliśmy dość dobre warunki materialne /.../. Planowaliśmy normalne małżeństwo, miało to być małżeństwo zgodne z nauką Kościoła /.../ powód był człowiekiem bardzo zrównoważonym, spokojnym, ja też miałam pewną stabilizację i uważałam, że będzie nam dobrze razem w małżeństwie /.../. Miałam dziecko panieńskie, o czym powód wiedział. Nie mówiłam mu kto jest ojcem tego dziecka /.../. Ślubowałam szczerze i prawdziwie, dobrowolnie, świadomie i bez przymusu, chciałam tego małżeństwa /.../. Po zawarciu małżeństwa zamieszkaliśmy razem w mieszkaniu mojej matki /.../ zaraz po ślubie nasze pożycie małżeńskie układało się wspaniale i pięknie, było nam ze sobą bardzo dobrze /.../. W dwa miesiące później wyjechaliśmy do Belgii kierując się względami materialnymi, chcieliśmy zarobić trochę pieniędzy /.../. Mąż nie lubił się jednak przemęczać /.../ nie szukał pracy, było mu zawsze dobrze, ta ja musiałam zawsze mieć inicjatywę i troszczyć się o wszystko /.../. Mimo wszystko w naszym małżeństwie panowała atmosfera dobra, szanowaliśmy się /.../. Po dwóch latach zaczęliśmy się zdradzać nawzajem, tym samym się rozstaliśmy. Powodem zdrad małżeńskich były nieporozumienia w domu, pretensje, wzajemne żale i kłótnie. Wszystko to miało miejsce po naszym powrocie z Belgii. Wcześniej przez okres dwóch lat wspólnie o siebie dbaliśmy i kochaliśmy się /.../. Kłótnie i pretensje, zdrady małżeńskie zaczęły się od momentu kiedy zaczęło brakować nam pieniędzy /.../. Bezpośrednią przyczyną rozejścia się było to, że ja poprosiłam męża aby wyprowadził się, stwierdziłam że nie chcę mieć trzeciego dziecka w domu, mąż bowiem tak się zachowywał nie troszcząc się i nie przejmując niczym w naszym małżeństwie /.../. Używam trzecie dziecko w stosunku do męża w kontekście utrzymania materialnego /.../. Próbowaliśmy się pogodzić, ja podejmowałam takie próby, ale nie przyniosły one żadnego rezultatu /.../. Po wyprowadzeniu się ode mnie powoda, zaczęłam spotykać się z innym mężczyzną. Nie był to ojciec mego nieślubnego dziecka /.../. Jest prawdą, że kazałam wyprowadzić się powodowi z mieszkania mojej mat-

ki, gdyż już nie rozumieliśmy się, nie zgadzaliśmy i nie było czego ratować z naszego małżeństwa [...]. Ja jestem osobą zdrową psychicznie, jestem osobą odpowiedzialną za swoje czyny i dziwię się, że powód posądza mnie o niezrównoważeni psychiczne czy patologie osobowościowe, nie ma ku temu żadnych podstaw ażeby tak twierdzić [...]. Nie jest też prawdą, że nadużywałam kiedykolwiek alkoholu czy byłam uzależniona od narkotyków [...].

Zeznania świadków:

A/ Matka Powoda:

Od samego początku nie podobała mi się ta znajomość syna [...]. Mówił mi, że pozwana ma dziecko panięskie, byłam nastawiona negatywnie na tę znajomość syna i sama mu powiedziałam, aby raczej zerwał tę znajomość [...]. Sami podjęli decyzję o zawarciu małżeństwa [...]. Byli zadowoleni ze znajomości, byli za sobą i koniecznie chcieli zawrzeć małżeństwo [...]. Okres narzeczeński trwał około pięciu miesięcy. Spotykali się ze sobą i widać było, że się kochają [...]. Myślę, że strony świadomie i dobrowolnie wyrażały wolę zawarcia małżeństwa [...]. Po ślubie strony zamieszkały u mnie, mieszkali tutaj około dwóch miesięcy, potem wyjechali do jej mamy. Było widać, że darzą się uczuciem miłości i sympatii, że się rozumieją [...]. W 1993 roku zaczęły się problemy między stronami, wtedy syn zaczął częściej przyjeżdżać do domu. Synowa wyjechała do Belgii, zostawiając mego syna z dwójką małych dzieci [...], po jej powrocie z Belgii, syn powiedział, że w ich małżeństwie dzieje się źle, nie chciał mówić o szczegółach, powiedział, że pozwana już go nie kocha i przeszła jej miłość do niego [...]. domyślałam się, że chodzi o zdrady małżeńskie synowej i jej brak odpowiedzialności [...]. Strony ostatecznie rozeszły się wtedy, kiedy pozwana poznała innego mężczyznę i to faktycznie było przyczyną ostatecznego rozejścia się stron [...]. Z tego co wiem, to na utrzymanie rodziny pracował syn, a synowa pracowała dorywczo w Belgii, pozwana w Polsce nie pracowała [...]. W końcu pozwana kazała synowi wyprowadzić się z mieszkania jej matki, gdyż nie był dla niej wygodny. Już wówczas spotykała się z innym mężczyzną w ich mieszkaniu i dlatego chciała się pozbyć syna [...]. Jest prawdą, że pozwana była osobą uzależnioną od narkotyków. Według mnie była osobą trochę niezrównoważoną, czy była to choroba psychiczna, tego nie wiem [...].

B/ Brat Powoda:

Ich znajomość trwała bardzo krótko, chyba niecały rok /.../. Rodzina odradzała powodowi prowadzenie tej znajomości i zawarcie małżeństwa /.../. Z tego co pamiętałam, to były anonimowe telefony odradzające bratu to małżeństwo, były to telefony mówiące, że pozwana ma nie poukładane w głowie, że lubi mężczyzn /.../, brat wiedział też, że pozwana ma dziecko z innym mężczyzną, z kim tego nie wiedział, gdyż nie chciała mu powiedzieć /.../. Powód bardzo chciał tego małżeństwa mimo, że mu odradzaliśmy, była to jego samodzielna decyzja /.../. Z pozwana przed ślubem nie miałam żadnego kontaktu, dlatego nie wiem jak ona ślubowała, raczej z tego co słyszałem, chciała tego małżeństwa /.../. Po ślubie brat przeprowadził się do niej, z tego co opowiadała mi matka, to początkowo widać było, że było to zgodne małżeństwo /.../. byłem też u nich po ślubie kilka razy, widziałem wtedy, że między nimi wszystko jest w porządku /.../. Do pracy wyjeżdżali zagranicę /.../ potem tylko chyba ona wyjeżdżała o brat zajmował się dwójką dzieci, ona natomiast miała pretensje, że brat nie podjął jakiejś pracy /.../. Jej wyjazdy były okazją do jej zdrad małżeńskich, gdyż jak się później okazało to wyjeżdżała z innym mężczyzną do Belgii do pracy i tam zdradzała brata /.../, było to gdzieś dwa lub trzy lata po ślubie /.../. Brat chciał jej przebaczyć, ale ona już nie chciała brata /.../. Brat mówił mi, że pozwana brała silne leki i one dawały skutek jak narkotyki, było to już pod koniec ich małżeństwa i niebawem nakazała bratu, aby wyprowadził się z jej mieszkania /.../. Moim zdaniem powodem rozpadu małżeństwa były zdrady małżeńskie jakich dopuszczała się pozwana, poza tym była nieodpowiedzialna i niepoważnie traktowała wspólnotę małżeńską /.../, poznała trochę świata i mąż oraz dzieci nie byli jej potrzebni, chciała się bawić i używać świata /.../.

C/ Znajoma Stron:

Rodzice odradzali powodowi zawarcie małżeństwa, głównie ze względu na to, że pozwana była panną z dzieckiem /.../. Nikt jednak kategorycznie mu nie zabronił, sam podjął decyzję o zawarciu małżeństwa /.../. Jej rodzina mówiła powodowi, że pozwana jest osobą nieodpowiedzialną, szukającą lekkiego i łatwego życia, ale powód tego nie słuchał, był bardzo w niej zakochany /.../. Słyszałam, że pozwana była na odwyku, że brała narkotyki, z tym że nie wiem czy brała je przed czy po ślubie /.../. Pozwa-

na często przyjeżdżała do Włocławka do powoda, wydaje mi się, że jej bardzo zależało na zawarciu tego małżeństwa, aby nie być panną z dzieckiem [...]. Myślę, że oboje ślubowali szczerze i dobrowolnie, czynili to chętnie [...]. Po ślubie powód przepisał na siebie jej dziecko i dał mu swoje nazwisko, niebawem po ślubie urodziła pozwana ich dziecko, potem wyjechali do Belgii do pracy, aby zarobić parę groszy [...]. Byli tam nie za długo, potem ona sama wyjeżdżała do Belgii handlować i pracować, tam też zaczęły się zdrady małżeńskie, gdyż tam poznała innego mężczyznę [...]. Jak wróciła do Polski to ten pan zamieszkał u niej w mieszkaniu, a powodowi kazała się wyprowadzić i go wymeldowała [...]. Słyszałam, że pozwana brała narkotyki, kiedy jednak zaczęła je brać, tego nie wiem [...], słyszałam też że obecnie jest niepełnosprawna fizycznie, gdyż przedawkowała narkotyki i jest niezdolna do pracy [...]. Wiem, że powód jeździł do niej do szpitala, chciał jeszcze wtedy ratować małżeństwo, tak był za nią, zabierał dzieci do siebie na dłużej, ale ona nie chciała z nim pogodzić się i zamieszkać, wolala innego mężczyznę [...].

D/ Znajoma Stron:

Po ślubie wyjeżdżali do pracy do Belgii i potem wracali do siebie [...]. potem pozwana sama wyjeżdżała do Belgii, gdyż zajmowała się handlem i wtedy poznała innego mężczyznę [...], wtedy też zaczęło się źle dziać w ich małżeństwie. Było to gdzieś około trzech lat po zawarciu małżeństwa [...]. Z tego co wiem, to ona już wcześniej z tym mężczyzną zdradzała powoda, tylko on o tym nie wiedział [...]. Słyszałam, że pozwana brała narkotyki, nawet doszło do tego, że musiała iść do szpitala na odtrucie, ale było to już po ich rozwodzie [...]. Ona jeszcze przed ślubem obracała się w nieciekawym towarzystwie, stąd mogła i wcześniej brać narkotyki [...]. Żal mi powoda, bo zrobiła mu pozwana wielką krzywdę [...].

E/ Stryj Pozwanej:

Pozwaną znam od dziecka, gdyż mieszkała ode mnie o dwa kilometry [...], ukończyła technikum chemiczne i nie widziałem u niej negatywnych i nieodpowiedzialnych zachowań [...]. Obecnie wykończyła się fizycznie i psychicznie i ma porażenie układu nerwowego, nie może chodzić, a powodem tego było nadużywanie alkoholu i zażywanie narkoty-

ków /.../. Z tego co wiem, przed ślubem nie nadużywała alkoholi i nie brała narkotyków, to dopiero miało miejsce dużo później, najprawdopodobniej jak wyjeżdżała sama do Belgii /.../. Przed zawarciem małżeństwa wszystko przebiegało dobrze i normalnie, bardzo byli młodzi za sobą i chcieli zawrzeć to małżeństwo /.../. Słyszałem, że potem pozwana poznała innego mężczyznę i to stało się powodem ich problemów małżeńskich /.../. Jeśli chodzi o narkotyki, to zaczęła je brać jako mężatka, prawdopodobnie sama je sobie przygotowywała, gdyż była po szkole chemicznej, słyszałem też, że miała problemy z alkoholem, było to już po zawarciu małżeństwa. Może chciała zagłuszyć swoje wyrzuty sumienia i zdrady małżeńskie /.../.

F/ Sąsiadka Pozwanej:

Po zawarciu małżeństwa oboje wyjechali do Belgii do pracy /.../ jak wrócili urodziło się ich dziecko /.../. Po jakimś czasie sama zaczęła wyjeżdżać do Belgii, trochę handlowała, trochę pracowała, a powód zostawał z dziećmi /.../. Było tak przez okres mniej więcej trzech lat /.../. Zarzucała mu brak inicjatywy, to, że nie latwi sobie pracy /.../, że jest bardzo leniwy /.../. Ona była kobietą dość przedsiębiorczą i żywą /.../, on na wszystko się zgadzał, dlatego co chciała to robiła /.../. Potem powód zarzucał jej, że sama wyjeżdża, a on sam musi pilnować i wychowywać dzieci /.../.

G/ Matka Pozwanej:

Oboje chcieli bardzo tego małżeństwa, ja mówiłam powodowi, aby się zastanowił co do tego małżeństwa /.../, powiedział, że ją bardzo kocha i wszystko inne jest nieważne /.../. Z tego co wiem, to ślubowali dobrowolnie i zgodnie z nauką Kościoła, oboje chcieli tego małżeństwa /.../, była to ich samodzielna i dobrowolna decyzja /.../. Po ślubie strony zamieszkały w moim mieszkaniu. Po około trzech miesiącach pojechali oboje do Belgii do pracy, wszystko między nimi układało się dobrze i poprawnie, szanowali się i kochali, uczyli się języka i szukali lepszej pracy /.../. W sumie zgodnie żyli ze sobą około trzech lat /.../. Nieporozumienia zaczęły się na skutek braku pracy, braku pieniędzy, zięć nie kwapił się z szukaniem zatrudnienia, nie przejmował się, że nie ma pracy /.../. Córka wtedy zaczęła wozić towary z Belgii do Polski i handlowała nimi, jeź-

działa tam raz w tygodniu /.../. W tym czasie i w tych okolicznościach poznała mężczyznę, zięć w tym czasie siedział w domu i pilnował dzieci /.../. Zerwanie wspólnoty małżeńskiej spowodowały sprawy materialne, niechętnie szukanie pracy przez powoda i zdrady małżeńskie córki /.../. Według mnie wina leży po obu stronach, on nie szukał pracy i był leniwy, a ona zaczęła go zdradzać /.../. Z tego co wiem, to zaczęła spotykać się z innym mężczyzną około dwóch i pół roku po ślubie /.../. Jak wyjeżdżała do Belgii handlować to zaczęła trochę nadużywać alkoholu i brać jakieś środki wzmacniające, przynajmniej tak mi mówiła /.../. Obecnie ja zajmuję się dziećmi dlatego, że córka jest osobą chorą, sama potrzebuje opieki, jest sparaliżowana i ma niedowłady /.../. Tak córka jaki i zięć mają odebrane prawa rodzicielskie, córka gdyż jest chora, zięć bo zbyt mało opiekował się dziećmi /.../, córka jest zdrowa psychicznie i odpowiada za swoje czyny /.../.

H/ Brat Powoda:

Brat przed ślubem był świadomy, że pozwana ma nieślubne dziecko /.../, nie przeszkadzało mu to jednak i zdecydował się na zawarcie małżeństwa /.../. Po zawarciu małżeństwo, które według mnie zawierało dobrowolnie i zgodnie z nauką Kościoła, szczerze, zamieszkali w mieszkaniu jej matki /.../. Brat zajmował się wtedy handlem obwoźnym, a pozwana nie pracowała, tylko była wspierana przez matkę, która pracowała za granicą /.../. Później brat razem z pozwaną wyjechali do Belgii do pracy /.../, wszystko między nimi układało się dobrze, byli zgodnym małżeństwem i raczej wtedy szczęśliwym. Nie słyszałem żeby coś między nimi nie grało /.../. Potem jak się dowiedziałem, to okazało się, że zaczęły się między nimi problemy małżeńskie na skutek zdrad małżeńskich pozwanej /.../. Był on chyba w Warszawy i zaczęli się ze sobą spotykać jak pozwana sama wyjeżdżała do Belgii handlować /.../. To definitywnie zniszczyło ich małżeństwo, a raczej jej złe zachowanie, zdrady i nieodpowiedzialność /.../. Nie wiem czy pozwana kazała wyprowadzić się bratu, jest jednak faktem, że potem spotykała się z tym innym mężczyzną w swoim mieszkaniu /.../. Słyszałem, że pozwana robiła sobie jakieś środki chemiczne i je brała, jeszcze pod koniec trwania ich małżeństwa /.../, była po szkole chemicznej więc wiedziała co robi. Branie jednak tych środków doprowadziło do tego, że obecnie jest na wózku inwalidzkim. Od czasu jej choroby jej nie widziałem /.../.

Z opinii wystawionych przez Biegłego Sądowego:

A/. Opinia pierwsza wystawiona na podstawie akt sprawy:

Bez badania psychologicznego trudno wprost i jednoznacznie określić cechy osobowości pozwanej [...]. Jednakże dziecko panięskie pozwanej, styl i sposób jej życia, traktowanie małżeństwa i powoda jako męża mogą świadczyć o osobowości pozwanej nie w pełni dojrzałej emocjonalnie i uczuciowo [...]. To w jakimś stopniu osobowość pozwanej doprowadziła do zażywania przez nią robionej sobie mieszanki leków, co w konsekwencji doprowadziło pozwaną do trwałej choroby porażenia nerwowego kończyn dolnych i trwałych zmian nerwowo-mózgowych [...]. Akta sprawy, zeznania świadków, wskazują na pewną ograniczoną zdolność pozwanej do podjęcia obowiązków małżeńskich, co potwierdza nieodpowiedzialne zachowanie i postawa pozwanej w małżeństwie [...]. Osoba dojrzała, właściwie ukształtowana osobowościowo nie doprowadziłaby do uzależnienia od mikstury leków i innych preparatów, które miały destrukcyjny wpływ na jej samopoczucie, zdrowie i życie [...].

B/. Opinia druga (uzupełniająca) po badaniu psychologicznym Pozwanej:

Pozwana charakteryzuje się osobowością silną, egocentryczną i niezależną z tendencją narzucania swoich poglądów i podporządkowywania sobie innych osób [...]. Charakteryzuje się żywą i zmienną emocjonalnością [...]. Osobowość tego typu może mieć trudności w nawiązaniu właściwych i prawidłowych relacji interpersonalnych [...]. Pozwana w chwili zawierania małżeństwa raczej nie wykazywała, poza wskazanymi trudnościami osobowościowymi, w stanie psychicznym istotnych odchyień od normy [...], w jakimś stopniu jej osobowość była nie do końca prawidłowo ukształtowana, jednakże nie na tyle, ażeby nie była ona zdolna do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich i do prawidłowego funkcjonowania we wspólnocie małżeńskiej [...]. Badanie psychologiczne pozwanej i jej postawa i zachowanie w małżeństwie upoważnia jednak na wskazania i dopatrzenia się w postępowaniu pozwanej pewnych cech niedojrzałości emocjonalnej, jednak dotyczyły one głównie okresu po zawarciu małżeństwa i nie były nasilone w takim stopniu, ażeby mogły mieć istotny i jednoznaczny wpływ na osobowościową zdolność pozwanej do zawarcia i funkcjonowania w małżeństwie [...].

IV. Wnioski decyzyjne

Rozpoczynając sądową analizę zgromadzonego materiału dowodowego w niniejszej sprawie małżeńskiej, należy rozpocząć od oceny wiarygodności, prawdziwości i moralności stron i świadków. Na podstawie logiki zeznań i świadectw kwalifikacyjnych, należy – zdaniem Kolegium Sędziowskiego – przyjąć przeciętną, a nawet dobrą wiarygodność Stron i świadków. Daje to podstawy do obiektywnej oceny stanu faktycznego w świetle motywów prawnych mających zastosowanie do zaskarżonego małżeństwa.

Sprawa była prowadzona z dwóch tytułów: psychicznej (osobowościowej) niezdolności pozwanej do zawarcia małżeństwa i podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich (kan. 1095,3 KPK) oraz symulacji zgody małżeńskiej po stronie pozwanej (kan. 1101, 1 KPK). Zdaniem Kolegium Sędziowskiego pierwszy tytuł znajduje pełne uzasadnienie do jego rozpatrzenia i rozstrzygnięcia w świetle zgromadzonego materiału dowodowego, bowiem głównie na skutek patologii osobowościowych pozwanej rodzi się wątpliwość co do zdolności pozwanej do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, a tym samym do realizacji przedmiotu konsensu małżeńskiego. Natomiast co do drugiego tytułu, a mianowicie symulacji zgody małżeńskiej po stronie pozwanej, to w materiale dowodowym nie ma żadnych przekonywujących racji pozwalających na rozpatrywanie sprawy z tego tytułu, jednak należy go uwzględnić i rozpatrzyć w świetle tego co powód wnosi.

Kolegium Sędziowskie rozpatrując sprawę i formułując sentencję wyrokową uznało, że materiał zgromadzony w sprawie jest jednolity, dość obfity (zeznania Stron, ośmiu świadków, dwie opinie psychologiczne biegłego sądowego, jedna w oparciu o akta sprawy, a druga na podstawie badania psychologicznego pozwanej), aczkolwiek zawiera również pewne trudne i nie wyjaśnione kwestie, które nie miały decydującego wpływu na meritum sprawy i wyroku. Kolegium Sędziowskie podkreśliło na sesji wyrokowej, że w swej analizie materiału dowodowego brało pod uwagę tylko te elementy, które miały wpływ na ważność czy nieważność zawarcia małżeństwa stron z punktu widzenia kanonicznego prawa małżeńskiego i procesowego. Nie brało pod uwagę bezpośrednio okoliczności pozostałych, które zapewne są ważne i istotne, ale nie dla orzeczenia nieważności czy ważności małżeństwa. Trzeba bowiem wiedzieć, że Sąd Kościelny nie wydaje decyzji rozwodowej, ale orzeka ważność lub nieważność zawartego małżeństwa

z konkretnych, udowodnionych przyczyn kanonicznych. Wynika więc i analizuje przyczyny i okoliczności, które ewentualnie tę ważność lub nieważność spowodowały, a które istniały w chwili zawarcia małżeństwa. Jest to szczególnie ważne w rozpatrywanej sprawie małżeńskiej, gdyż małżeństwo stron przebiegało zgodnie i bez większych trudności i problemów przez okres prawie trzech lat, dopiero później pojawiły się problemy i konflikty, które doprowadziły do zerwania wspólnoty małżeńskiej. Rodzi to zasadnicze pytanie w odniesieniu do osobowości pozwanej w chwili zawierania małżeństwa. Kolegium Sędziowskie zaznaczyło, iż podwójna opinia biegłego sądowego nie ułatwia odpowiedzi na to pytanie, ale je gmatwa, gdyż opinie te są w niektórych elementach sprzeczne i niespójne.

Kolegium Sędziowskie po zapoznaniu się z aktami sprawy, uwagami powoda i pozwanej po publikacji akt sprawy, efektem czego było ponowne powołanie biegłego sądowego (celem przeprowadzenia badania psychologicznego pozwanej), uwagami przedwyrokowymi obrońcy Węzła Małżeńskiego i po szczegółowym przeanalizowaniu całości materiału dowodowego, wnikliwej i szerokiej dyskusji na sesji wyrokowej, wyprowadziło następujące wnioski, jako przesłanki do decyzji wyrokowej:

1. Stosunkowo krótka, bo trwająca niespełna rok, znajomość przedślubna stron przebiegała raczej poprawnie i dobrze. Powód był bardzo zakochany w pozwanej. Wiedział, że pozwana ma dziecko panińskie, które obiecał zaakceptować jako swoje i przepisać prawnie na siebie po zawarciu małżeństwa. Posiadanie przez pozwaną panińskiego dziecka, sprzeciw i odradzanie przez rodziców powoda zawarcia małżeństwa nie przeszkadzało powodowi w kontynuowaniu znajomości i zawarciu małżeństwa. W postawie i zachowaniu pozwanej powód nie dostrzegł niczego niewłaściwego, nieprawidłowego, nie zwracał też uwagi na telefony przed zawarciem małżeństwa, informujące go o nieciekawym towarzystwie w jakim przed ślubem miała się obracać pozwana.

2. Z materiału dowodowego jednoznacznie wynika, iż strony chciały zawrzeć ze sobą małżeństwo. Zarówno powód, jak i pozwana zeznają pod przysięgą, że ślubowały szczerze i prawdziwie, dobrowolnie i zgodnie z nauką Kościoła. Przez okres prawie trzech lat małżeństwo stron układa się w miarę dobrze i dopiero podczas jednej z kłótni pozwana powiedziała powodowi, że nie chciała w rzeczywistości tego małżeństwa, a ślubowała ze względu na to, aby jej panińskie dziecko

miało ojca. Materiał dowodowy, jak i twierdzenia pozwanej wskazują, że słowa te wypowiedziała w emocjach i nie mają one odzwierciedlenia w rzeczywistości. Nie mogą też być podstawą, jak to sugeruje powód, iż pozwana symulowała konsens małżeński. Nie potwierdza to sama pozwana, ani świadkowie, jak też okoliczności kojarzenia się i zawarcia małżeństwa przez strony.

3. Jest faktem, do czego zresztą się pozwana sama przyznała, iż zdradzała powoda. Miało to jednak miejsce dopiero po okresie dwóch i pół roku, podczas jej wyjazdów do Belgii. Nie ma jednak żadnych dowodów wskazujących na to, że zdrady małżeńskie pozwanej były skutkiem fikcyjnego ślubowania pozwanej. Pozwana ślubowała szczerze i prawdziwie, gdy jednak zmieniły się okoliczności, zmieniła również swoje postępowanie. Brak pieniędzy, zarzuty wobec powoda, że nie pracuje i jest człowiekiem leniwym i „mało obrotnym”, spowodowały, że zaczęła szukać kogoś innego. Zdrady te nie mają żadnego związku ze ślubowaniem pozwanej wcześniej. Stąd w materiale dowodowym nie ma żadnych dowodów na to, że pozwana całkowicie symulowała zgodę małżeńską lub chociażby częściowo, wykluczając wierność lub nierozzerwalność małżeńską.

4. Po zawarciu małżeństwa strony rozpoczęły normalne życie małżeńskie. Po kilku miesiącach wyjeżdżają razem do Belgii do pracy. Później wracają do Polski, a pozwana sama wyjeżdża do Belgii w celach handlowych; jeździ tam bardzo często. W tym czasie powód zajmuje się dziećmi nie mając sposobności podjąć żadnej konkretnej pracy. To zarzuca mu pozwana, jednakże trudno przyznać jej całkowitą rację, gdyż powód zajmując się dziećmi w czasie nieobecności pozwanej, faktycznie nie miał możliwości podjąć jakąś pracę. Zapewne gdyby bardzo zabiegał, mógłby to uczynić. Taki stan rzeczy trwał około trzech lat. Po tym czasie między małżonkami zaczynają się problemy małżeńskie, a powodem ich jest poznanie przez pozwaną innego mężczyzny, z którym zaczyna zdradzać powoda. Pozwana w swoich zeznaniach zarzuca powodowi, że również on zdradzał ją z innymi kobietami. Twierdzenia te jednak nie znalazły potwierdzenia w zeznaniach świadków. Przez okres trzech lat żaden z małżonków nie podnosi żadnych zastrzeżeń odnośnie do funkcjonowania tego małżeństwa. Nawet same strony w swoich zeznaniach stwierdzają, że wszystko przez ten okres przebiegało normalnie.

5. Jak powiedziano w motywach prawnych, osoby zawierające małżeństwo swoimi możliwościami psychicznymi i osobowościowymi win-

ny gwarantować realizowanie obowiązków małżeńskich i wspólnoty całego życia, jaką jest małżeństwo. Co więcej, winny być zdolne od strony osobowościowej do realizowania przedmiotu zgody małżeńskiej, a więc dóbr małżeńskich takich jak: wspólnota życia, zrodzenie i wychowanie potomstwa, obdarowywanie się szczęściem i radością, przyjaźnią, zrozumieniem i dobrem, a także powinny być zdolne do prawidłowych relacji interpersonalnych w swoim małżeństwie. Mając na uwadze przedmiot sporu, a mianowicie czy zaskarżone małżeństwo jest nieważne z tytułu niezdolności psychicznej (osobowościowej) pozwanej do zawarcia małżeństwa i podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich, rodzi się pytanie czy faktycznie pozwana była osobą niezdolną w chwili zawierania małżeństwa do podjęcia obowiązków małżeńskich? Otóż w świetle zgromadzonego materiału dowodowego trudno jest utrzymać tezę o niezdolności psychicznej (osobowościowej) pozwanej. Niezdolność psychiczna do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich charakteryzuje się tym, że nieprawidłowe i patologiczne objawy funkcjonowania w małżeństwie mają miejsce już od samego początku zawarcia związku małżeńskiego. W omawianej sprawie przez okres prawie trzech lat małżeństwo stron przebiegało prawidłowo, same strony to stwierdzają, a braki moralne, zdrady małżeńskie pojawiły się dopiero po tym okresie i dlatego nie mogą być przekonywującym i pewnym dowodem na niezdolność psychiczną (osobowościową) pozwanej.

6. Jest prawdą, że biegła sądowa w swojej pierwszej opinii wystawionej na podstawie akt sprawy stwierdziła, iż *pozwana zawierając małżeństwo odznaczała się cechami osobowości nie w pełni dojrzałej emocjonalnie i uczuciowo*. Miały za tym przemawiać: jej sposób życia przed ślubem, towarzystwo w jakim się obracała, panięskie dziecko oraz traktowanie wspólnoty małżeńskiej, a także postawa i zachowanie wysoce nieodpowiedzialne w stosunku do siebie poprzez branie jakiegś mieszkanki leków podrabianych na zamiastkę narkotyków. Opinia w jakimś stopniu sugerowała niezdolność pozwanej do podjęcia obowiązków małżeńskich. Według biegłej decydującą i zasadniczą rolę na osobowość pozwanej miał fakt zażywania środków dopingujących. Drogą wnioskowania redukcyjnego, nie popartego tak do końca przesłankami dowodowymi zawartymi w aktach sprawy, stwierdza, że dojrzała osoba, właściwie ukształtowana, mając prawidłową i dojrzałą osobowość, nie doprowadziłaby do uzależnienia od mikstury leków i innych preparatów, które miały destrukcyjny wpływ na jej samopoczucie i ży-

cie. Sędziowie wobec tej części opinii biegłej uznali, że nie można przyjąć jednoznacznego stwierdzenia biegłej, iż zażywanie preparatów przez pozwaną to skutek wadliwej osobowości, a dojrzała emocjonalnie i osobowościowa osoba tak szybko nie decyduje się na branie tego typu środków. Należy przecież pamiętać, co wynika jednoznacznie z materiału dowodowego, iż powód o zażywaniu przez pozwaną narkotyków dowiedział się dopiero po rozwodzie w 1997 roku. Nie mogły zatem one bezpośrednio oddziaływać na psychikę i osobowość pozwanej sześć lat wcześniej. Domniemanie zatem biegłej, że osoba dojrzała o osobowości prawidłowej, nie sięga tak szybko po narkotyki to hipoteza niczym nie poparta i raczej mylna w swej konstrukcji.

7. Należy wskazać i zauważyć, co wynika jednoznacznie z materiału dowodowego, że środki uzależniające (psychostymulujące) pozwana zaczęła zażywać dopiero po rozwodzie, a więc kilka lat po ślubie, co nie miało bezpośredniego wpływu na jej osobowościową zdolność do podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Wprawdzie w postępowaniu pozwanej można dopatrzeć się pewnych cech niedojrzałości emocjonalnej, na co wskazuje druga część opinii biegłej sądowej i sama postawa pozwanej (lekcważenie wspólnoty małżeńskiej poprzez nawiązywanie bliskim i intymnych kontaktów z innymi mężczyznami w okresie trwania małżeństwa, używanie środków psychostymulujących własnej produkcji, które spowodowały u niej toksyczne uszkodzenie ośrodkowego i obwodowego układu nerwowego), to jednak dotyczyły one głównie okresu po zawarciu małżeństwa i nie były nasilone w takim stopniu, aby mogły mieć istotny wpływ na osobowościową zdolność pozwanej do podjęcia i realizowania istotnych obowiązków małżeńskich.

8. W rozpatrywanej sprawie małżeńskiej chodziło o ukazanie i stwierdzenie stanu psychicznego pozwanej w chwili zawierania małżeństwa, a więc w roku 1991. Powód w swojej skardze oraz w zeznaniach stwierdza, że pozwana *nie była emocjonalnie i psychicznie przygotowana do życia we wspólnocie rodzinnej, że jej psychika była i jest spaczona*. Proces o nieważność małżeństwa miał właśnie na celu udowodnienie tych twierdzeń powoda. Materiał dowodowy zebrany w procesie miał właśnie wskazać przesłanki takiego twierdzenia powoda. Tymi faktami byłyby fakty z czasów dzieciństwa i panieństwa pozwanej, zachowania odbiegające od ogólnie uznawanych za prawidłowe i normalne czy też uzasadniające twierdzenie o nieodpowiedzialności czy niedojrzałości pozwanej. Takich faktów proces nie wykazał. Trudno

natomiast z faktu zrodzenia dziecka nieślubnego, o którym przez zawarciem małżeństwa powód wiedział, wyciągać wniosek o niezdolności pozwanej do życia małżeńskiego i funkcjonowania w małżeństwie, kiedy małżeństwo stron przez prawie dwa lata układało się i przebiegało prawidłowo. To samo można odnieść, co już wspomniano wyżej, do faktu brania przez pozwaną środków psychostymulujących, co miało miejsce już po rozpadzie małżeństwa. A więc ich zażywanie i związana z tym nieodpowiedzialność nie miały żadnego wpływu na funkcjonowanie małżeństwa stron. Obecnie pozwana jest poważnie chora i ponosi konsekwencje swej nieodpowiedzialności.

9. Zdaniem Kolegium Sędziowskiego rozpatrującego niniejszą sprawę małżeńską brak jest pewnych, udowodnionych i jednoznacznych dowodów wskazujących na niezdolność psychiczną (osobowościową) pozwanej do zawarcia małżeństwa i podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich. Sąd Kościelny rozpatrując sprawę o nieważność małżeństwa nie może ignorować zasady nierozzerwalności małżeństwa. A więc nie może orzec nieważności małżeństwa tylko dlatego, że jedno z małżonków tak uważa. Sąd zawsze opiera swe orzeczenie na udowodnionych faktach, w tym przypadku chodziło o fakty uzasadniające twierdzenie powoda o psychicznej niezdolności pozwanej do małżeństwa. Takich faktów Sąd w całym materiale dowodowym zebranym w sprawie nie znajduje. Należy także pamiętać, że Sąd Kościelny nie udziela rozwodu, lecz stwierdza czy w danym przypadku, w momencie zawierania małżeństwa, zostało zawarte prawdziwe małżeństwo, czy też nie. Tak więc późniejsze postępowanie małżonków, jeśli nie ma bezpośredniego związku z momentem zawierania małżeństwa, nie wpływa na orzeczenie nieważności małżeństwa.

V. Orzeczenie

Wobec takiego stanu rzeczy, biorąc pod uwagę motywy prawne i faktyczne, które zostały przedłożone w niniejszej sprawie małżeńskiej, Sąd Kościelny Diecezji Włocławskiej, jako Trybunał I Instancji, mając tylko Pana Boga przed oczyma, po wezwaniu Ducha Świętego, w sprawie o nieważność małżeństwa N. N., na pytania procesowe postawione w zawiązaniu sporu, a mianowicie czy zaskarżone małżeństwo jest nieważne z tytułu psychicznej (osobowościowej) niezdolności pozwanej do zawarcia małżeństwa i podjęcia istotnych obowiązków

małżeńskich (kan. 1095,3) oraz jej symulacji zgody małżeńskiej (kan. 1101, 1) odpowiada na pierwsze i drugie pytanie **negatywnie**, stwierdzając, że: **nieważność zaskarżonego małżeństwa nie została udowodniona z tytułu osobowościowej niezdolności pozwanej do zawarcia małżeństwa i podjęcia istotnych obowiązków małżeńskich oraz jej symulacji zgody małżeńskiej.**